ROK I WARSZAWA, 1 WRZESIEŃ 1926 R. № 4

GŁOS INSTRUKTORSKI

ORGAN ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW I INSPEKTORÓW GOSP. WIEJSK. I PRACY SPOŁ. W POLSCE.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, SIENNA 88. Telefon 236-31.

Konto czekowe P. K. O. 12-473 | Ceny ogłoszeń: za stronę 150 zł.

TREŚĆ:

Instruktor . . . . . Wobec ważnych zamierzeń.
S. M. . . . . Radjo.
S. Mędrzecki . . . . Czytelnictwo fachowe na wsi.
Stary lustrator . . . Praca lustratorów spółdzielców.
Franciszek Bujak . . . O drogi postępu chłopa polskiego.
A. Z. . . . . Dziennik Instruktora.
Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie popierania rolnictwa.
J. Oścień . . . . . Głosy czytelników.
M. Pus . . . . Koło Oświaty Rolniczej studentów S. G. G. W. w Warszawie.

Z życia Instruktorów i Inspektorów G. W. i P. S.
Wiadomości związkowe.
Kronika koleżeńska.
Warunki służbowe instruktorów.

Różne wiadomości.
Nowe wydawnictwa.
Dane statystyczne.
Ogłoszenia.

Kw. III-ci 1926 r. Prenumerata roczna 5 zł.

ROK I WARSZAWA, 1 WRZESIEŃ 1926 R. № 4

GŁOS INSTRUKTORSKI

ORGAN ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW I INSPEKTORÓW GOSP. WIEJSK. I PRACY SPOŁ. W POLSCE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, SIENNA 88, TELEFON 236-31

Konto czekowe P. K. O. 12-473 | Ceny ogłoszeń: za stronę 150 zł.

Wobec ważnych zamierzeń.

Podobno nasze miarodajne sfery rolnicze zajęte są obecnie rozważaniem zainicjowanej przez Ministerstwo Rolnictwa sprawy połączenia się, istniejących na terenie poszczególnych dzielnic Państwa, społecznych organizacyj rolniczych i stworzenia jednego *ogólno-polskiego Towarzystwa Rolniczego.*

Jak słychać również—Ministerstwo Rolnictwa zajmuje w tej sprawie dość zdecydowane stanowisko, dążąc do skłonienia organizacyj rolniczych, ażeby w terminie jak najbliższym połączenie to przeprowadzone zostało.

Sprawa ta nie jest nową. Ogół rolniczy słyszał już o niej niejednokrotnie. Pierwszy ogólno-polski Kongres Rolniczy, odbyty w roku 1924 powziął już w tym kierunku stosowną uchwałę. Niestety, jednak uchwała ta, jak tyle innych doniosłych uchwał Kongresu, nie doczekała się jeszcze realizacji. Dopiero w roku bieżącym czynną rolę inicjatora przyjęło na siebie Ministerstwo Rolnictwa, jako czynnik miarodajny i bezstronny, a więc najbardziej powołany do koordynacji i regulowania wysiłków społecznych w zakresie podniesienia rolnictwa.

Dla nas, dla instruktorów gospodarstwa wiejskiego, jako działaczy bezpośrednio z tą pracą związanych, sprawa połączenia się organizacyj rolniczych jest na tyle doniosła i zasadnicza, że mimo, iż dotąd jeszcze na łamach prasy zawodowej nie podniesiono jej w sposób należycie wyczerpujący i mimo, iż organizacja nasza t. j. Związek Instruktorów do udziału w przedwstępnych obradach powołaną dotychczas nie została, winniśmy zabrać głos i wyrazić swój pogląd, kierując się wyłącznie przyświecającą nam i pracy naszej ideą przewodnią, jaką jest szczera troska o rozwój i rozkwit rolnictwa oraz podniesienie kultury wsi polskiej.

Wydaje się, iż wysunięta dziś przez miarodajne czynniki sprawa połączenia się organizacyj rolniczych stała się dojrzałem i aktualnem zagadnieniem z punktu widzenia interesów rolnictwa i dla całego szeregu względów, jak chociażby: 1) koordynacji pracy, 2) oszczędności sił i środków i 3) uporządkowania panujących dziś stosunków międzyorganizacyjnych.

Pierwsze dwa względy dotyczyłyby organizacyj rolniczych wszystkich dzielnic. Ostatni zaś wzgląd dotyczy szczególniej b. dzielnicy ro-

syjskiej, wyrażając tak niesłychanie pilną potrzebę Państwa, iż on jeden, chociażby, usprawiedliwiać może dążenia do połączenia organizacyj.

Kiedy bowiem w b. dzielnicach pruskiej i austrjackiej mamy szereg dopełniających się wzajem organizacyj rolniczych samorządowych i społecznych, b. dzielnica rosyjska posiada kilka identycznych niemal pod względem terenu i programu pracy organizacyj społecznych, zróżnicowanych głównie na gruncie ideologicznym, których współzawodnictwo nie zawsze i nie wszędzie, niestety, posiada zdrowy i twórczy charakter.

I trudno, doprawdy, w imię bezstronności nie skonstatować, iż tego rodzaju stan rzeczy nie odpowiada, tak dzisiaj głośnym i popularnym już w zakresie poszczególnych dziedzin pracy zasadom racjonalnej i celowej jej organizacji, a zwłaszcza ekonomji czasu, środków i sił, co ma miejsce właśnie na terytorjum Polski, które ze względu na zapóźniony w rozwoju poziom kultury organizacji i produkcji rolniczej winnoby zasady powyższe w sposób bezwzględny stosować.

Zauważmy bowiem, iż kolejna zmienność wpływów w poszczególnych rejonach, osiągana przez współzawodniczące wzajem organizacje rolnicze, częstokroć przy pomocy czynników natury ubocznej, towarzyszący tej pracy stały brak czynnego udziału wykwalifikowanych sił społecznych i środków materjalnych stwarza istotnie stan i nastrój niesprzyjający wysoce owocnej, trwałej i planowej pracy kulturalnej, a zwłaszcza gospodarczej wśród szerokich mas rolniczych. Ponadto rozwijająca się dość szeroko w ostatnich czasach, przeważnie jako skutek powyższego, akcja rolnicza sejmików powiatowych staje się jeszcze jednym rodzajem pracy zbiorowej w tym zakresie. Akcja ta, jako „bezstronna“, nie podporządkowana jest w większości wypadków planowemu kierownictwu żadnej z istniejących centralnych organizacyj społecznych. Nie podlega ona również kierownictwu ani kontroli organizacyj państwowych, co zważywszy, na te jej dziedziny, które takiego koordynacyjnego kierownictwa wymagają bezwzględnie (jak np. hodowla, czy też doświadczalnictwo) — powiększa anormalny stan rzeczy w b. dzielnicy rosyjskiej. Cierpi na tem rolnictwo bezpośrednio. Cierpią też i ci z pośród działaczy rolniczych, których rola i obowiązek polegają właśnie na niezmiennem i planowem ustalaniu dróg postępu rolniczego wśród szerokiego ogółu rolników, a są nimi w pierwszym rzędzie instruktorzy, gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej.

Otóż wzgląd na niewielkie, w stosunku do potrzeb, a nieskoordynowane lub rozbieżne nakłady sił i środków w zakresie pracy rolniczej wymaga stanowczej rzeczowej reformy, jakiegoś rozwiązania, dotychczasowego stanu rzeczy. Wymaga jej również działalność rozwiniętego już poważnie a niezbędnego, zwłaszcza w b. dzielnicy rosyjskiej, zespołu instruktorskiego, pełniącego tutaj zastępczo rolę nieobecnego lub zbyt nielicznego w pracy społecznej elementu zawodowej inteligencji wiejskiej w zakresie poszczególnych dziedzin organizacji wsi.

Nieskoordynowana pod względem fachowym praca instruktorów t. zw. ogólno-rolniczych, działających dziś na terenie wielu okręgów jednocześnie z ramienia kilku organizacyj społecznych oraz samorządu— winnaby być w sposób bardziej celowy wyzyskana, co nastąpić może wówczas, gdy instruktorzy ci podlegać będą jednemu kierownictw.

Poruszonych tu zostało pobieżnie kilka wstępnych uwag, dotyczących zamierzonych zmian w zakresie pracy zorganizowanej rolniczej. Sprawa wymaga, jak wspomniano na wstępie, szerokiej i wyczerpującej wszechstronnie dyskusji, wymaga oświetlenia jej w pierwszym rzędzie przez najwybitniejszych z pośród działaczy rolniczych, reprezentujących poszczególne organizacje społeczne i zawodowe. Byłoby to pierwszym krokiem naprzód w kierunku dokonania zmian, podyktowanych zarówno szczerą troską o rozwój rolnictwa, jak dobrą wolą w kierunku osiągnięcia go wspólniejszemi niż dotąd siłami.

Oby inicjatywa Ministerstwa Rolnictwa choć ten pierwszy krok pożyteczny zdołała spowodować *).

Instruktor.

24/VII 26.

Radjo.

Nowy ten środek propagandy oświatowej i kulturalnej, jest nowym tylko w Polsce. Inne kraje europejskie, a szczególniej Ameryka, zastosowały już dawno radjo do służby publicznej, prowadząc szeroką i dobrze zorganizowaną pracę kulturalno-oświatową.

Fale eteru, dla których niema przestrzeni, niosą na tysiące kilometrów dźwięki i słowa.

Tysiąc stacyj nadawczych, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, napełnia atmosferę plątaniną fal, z których posiadacz radjoodbiornika, wyławia potrzebną mu falę i od woli swej nawiązuje kontakt z krajami, które zna nieraz tylko z opisów, zapoznając się z literaturą, muzyką, życiem danego narodu.

Radjo, to tem cudowniejszy środek porozumiewawczy, że nie zna, co to granica, komora celna, nie wie co czas.

Wyobraźcie sobie, że zamieszkujecie gdzieś w zapadłym kącie kraju, zdala od większych środowisk ludzkich, pozbawieni wszelkich rozrywek duchowych i umysłowych. I oto pewnego dnia przyjeżdża ktoś i zaczyna tłumaczyć, że życie wasze duchowe zmienić się zaraz może, że jest możliwość utrzymania stałej łączności z centrami najwyższej kultury, że upajać się będziecie dźwiękami muzyki, a słowo żywe rozświetlać będzie wasz umysł i pogłębiać wiedzę.

Jakież uczucie owładnie wami? Bezwątpienia niebywała radość, bo to, czego brak wam dawał się bardzo we znaki, możecie mieć teraz— dzięki radjo. Piękna muzyka, po dniu ciężkiej i mozolnej pracy, da ukojenie i spokój, a wraz ze słowem żywem doda sił i mocy w walce o byt.

Polska posiada już stację nadawczą „Polskie Radjo".

W programach radjostacji ma swoje miejsce i rolnictwo. Codziennie bowiem zostaje nadawany wykład i komunikat rolniczy.

Nie będę dowodził znaczenia tego rodzaju propagandy, bo przypuszczam, że każdy sobie doskonale to uświadamia.

---

*) Na powyższy temat otwieramy dyskusję na łamach „Głosu Instruktorskiego".
Redakcja.

Radjo, a szczególnie wykłady tak z działu rolniczego, jak i z t. zw. powszechnych wykładów oraz komunikaty mają znaczenie dla kol. instruktorów, jako forma — w I-ym stopniu dokształcająco-informacyjna, a w II-gim zaś jako forma przedewszystkiem dla drobnych rolników — nauczająca.

Radjo w Polsce ma przed sobą kolosalną przyszłość i nie upłynie wiele wody w Wiśle, jak w każdej bezmała wsi będzie można znaleźć radjoodbiornik.

Oddziaływanie ładnej muzyki na usposobienie ludzi jest znane. Radjo udostępnia najszerszym masom ludności korzystanie z naszego i obcego dorobku muzycznego, samo przez się wytwarza zamiłowanie do muzyki, odrywa od trosk codziennych i daje myślom swobodę i odpoczynek po całodziennej pracy.

Myślę, że koledzy instruktorzy powinniby zająć się sprawą propagandy radja w zamożniejszych Kółkach rolniczych, Domach ludowych, szkołach i t. d., a przedewszystkiem dążyć do posiadania radjo-odbiornika lub w organizacji powiatowej, względnie sejmiku, w Towarzystwie rolniczem, w Związku okręgowym Kółek roln., a wreszcie i samemu.

W zakończeniu podaję do wiadomości kolegów, że radjoodbiorniki wraz z całą instalacją będą mogli koledzy jak i Kółka rolnicze, Tow. Rolnicze, Związki Okręgowe Kół. Roln. i t. d. kupować na kredyt w Polskim Towarzystwie Radjofonicznym.

Bliższemi informacjami w tej sprawie chętnie będziemy służyć.

S. M.

Czytelnictwo fachowe na wsi.

W Polsce, starania o rozwój czytelnictwa między ludem wiejskim, datują się oddawna. Pierwsze czasopisma i broszurki ukazały się w drugiej połowie 18 stulecia, były to jednak poczynania jednostek, rozumiejących potrzebę podniesienia oświaty wśród szerokich mas rolniczych.

Dopiero w połowie 19 stulecia z chwilą powstania Tow. Rolniczego b. Królestwa Polskiego, powołanego do życia przez Andrzeja Zamoyskiego, staranie około rozwoju czytelnictwa fachowego drogą broszur popularnych i czasopism wchodzi na poważniejsze tory.

Praca początkowa nad rozwojem czytelnictwa, nie miała u nas ustalonych metod. Ci, którzy z dobrej woli rozpowszechniali czytelnictwo, marzeniem i dążeniem ich, jak i nas obecnie wszystkich, pracowników oświatowych, którym leży na sercu dobro społeczne i potęga narodu, było i jest, aby książka dobra i pismo dobre, dotarło do wszystkich zakątków kraju, aby przez dobrą książkę i pismo podnosiła się oświata i dobrobyt narodu. Słowo bowiem drukowane, czy to w postaci książki, czy pisma jest jednym z doskonałych sposobów szerzenia oświaty i doskonalenia się powszechnego narodu.

Wiadomem jest, że czytelnictwo w okresie wojny i bezpośrednio po wojnie upadło, a teraz powoli zaczyna odżywać. Dowodem tego, ogromne zainteresowanie i pęd do czytania pism fachowych i książek, jaki daje się zauważyć wśród szerokich mas rolniczych.

Rozwój czytelnictwa nie posuwa się jednak w tem tempie, jakby iść powinien. Powiedzą niektórzy, że przy 50% analfabetów na wsi, trudno żeby było inaczej. Z tego rodzaju twierdzeniem, zgodzić się jednakże nie można, boć przecie drugie 50% ludności wiejskiej—czytać umie, a czy z tego choć 25% korzysta ze swej umiejętności, czy umiejętność tej lepszej części rolników, jest należycie wykorzystywana przez powołane ku temu czynniki? Otóż nie!

Nie dziwiłbym się instytucjom wydawniczym (księgarniom), które traktują książkę, jako przedmiot handlu i zysku, ale dziwić się muszę, oraz mocno podkreślić, że nawet i instytucje społeczno-rolnicze, wypuszczające w świat od czasu do czasu broszury i książki, nie stosują się do wymagań stawianych książce popularnej.

W programach prac organizacyj powiatowych za mało lub wcale nie zwraca się uwagi na sprawę rozwoju czytelnictwa i temu to w części przypisać należy, że książki i pisma fachowe wychodzą w nikłej ilości.

Najskuteczniejszym sposobem rozpowszechniania książek i szerzenia wogóle czytelnictwa jest kolportaż, czy to w formie pojedyńczej sprzedaży książek, czy to w formie zakładania bibljotek i czytelń.

Kolportować książki — to nie ujma dla instruktora, wstydzić się niema czego; prowadząc kolportaż — instruktor autorytetu wśród rolników nie traci. Kolportaż dobrych i pożytecznych książek — to jedna z najważniejszych prac instruktora, a przytem to jego pierwszy obowiązek. Książka dobra, nieraz wprost siłą wciśnięta w ręce rolnika i przez niego przeczytana, więcej znaczy i więcej nauczy, niż szereg pogadanek i odczytów.

Rezultaty ciężkiej pracy instruktorskiej daleko prędzej będą widoczne i więcej korzyści przyniosą rolnikowi i całemu społeczeństwu, o ile propaganda książki będzie należycie prowadzona, a rozwój czytelnictwa fachowego na wsi, bardziej będzie leżał każdemu na sercu.

Jak ja rozumiem prowadzenie kolportażu? Każda organizacja powiatowa stwarza stały tak zw. *fundusz kolportażowy* w wysokości od 100 do 500 zł., który służy jako kapitał obrotowy. Skąd tę dużą dla niejednego okręgu sumę wziąć? Przy energji i przedsiębiorczości instruktora i władz organizacji — umiejących zainteresować tą sprawą sejmik, spółdzielnię czy inną organizację, nie pomijając i osób prywatnych, nie będzie trudno zebrać odpowiednią sumę na rozpoczęcie kolportażu. Trzeba tylko chcieć!

Kolportaż prowadzony za gotówkę, jak wyżej, jest najlepszą formą kolportażu. Wszelkiego rodzaju próby komisowego kolportażu, z gwarancjami wekslowemi czy bez nich, nastręczały wiele trudności, kłopotów i nieporozumień, dla wszystkich mających z tem coś wspólnego.

Jakie książki wybierać do kolportażu? Zależy to od miejscowych warunków każdego powiatu, tak pod względem gleby, stanu rolnictwa, oświaty i t. d. o których rzecz prosta, instruktor znający swój teren pracy — wie, i na podstawie których wybiera książki najpotrzebniejsze dla danej miejscowości.

Książki nabywa wprost z księgarni lub za pośrednictwem swojej centrali,—lecz czy czekać ma aż rolnik przyjdzie do niego po książkę? Odwrotnie—idzie do rolnika. Nie omija żadnej okazji: zjazdu, zebrania kółka, uroczystości takiej czy innej — wszędzie jest. Na stole, ławce,

czy paru krzesłach—książki rozkłada, z wypisanemi na nich cenami, — i kolportuje. Jeśli jest dobrym organizatorem, to znajdzie kogoś, co go w technice sprzedaży wyręczy, a sam wygłasza pogadanki, w zakończeniu których poleca odpowiednią książkę. Instruktorowi nie wolno bowiem skończyć odczytu, czy pogadanki, nie wspomniawszy, w jakiej książce, broszurze, słuchacz znajdzie potwierdzenie, czy rozwinięcie jego pogadanki.

Umiejętny kolportaż — to nie wywoływanie tytułu i podawanie ceny, lecz wskazanie w kilkunastu słowach czego rolnik z danej książki się dowie, jakie ona da mu korzyści (porównanie zręczne, dowcip — swoje robi).

Instruktorowi nie wolno wyruszyć na powiat bez paczki książek, czy to jadąc na zebranie kółka czy na lustrację, a szczególnie zaś na kursy. Zawsze musi mieć ze sobą książki, bo nie wie jaka zdarzyć się może okoliczność, która pozwoli spełnić ważny obowiązek. Nie należy wozić książek w papier owiniętych, lecz w skrzynce drewnianej, w walizce, czy koszyczku ceratą dobrze wyłożonym—słowem w opakowaniu chroniącym książki od zniszczenia i zamoczenia.

Do akcji kolportażowej należy wciągać nauczycieli szkół powszechnych, którzy codziennie stykają się z rolnikami, mogą stale na nich oddziaływać, namawiając do czytania książek i pism fachowych i nawet kolportując je. Duchowieństwo może nawet z ambony nawoływać do czytania i uczenia się tym sposobem zasad rolnictwa. Dobrze jest zostawić takiemu działaczowi spis książek i broszur, które zdaniem instruktora należy rozpowszechniać w danej okolicy, oraz parę okazowych zeszytów pisma rolniczego.

Spółdzielnie mleczarskie, kasy, sklepy spółdzielcze i t. p., gdzie rolników zwykle bywa dużo, są znakomitym terenem do rozpowszechniania książek, trzeba tylko pozyskać sobie kierownika danej instytucji, lub innego pracownika i odpowiednio mu wyjaśnić znaczenie i ważność szerzenia czytelnictwa.

O wychowańcach niższych szkół rolniczych, instruktor również nie powinien zapominać, gdyż są oni doskonałemi pomocnikami „młodszymi instruktorami" w każdym zakresie działalności instruktora.

Tyle o szerzeniu czytelnictwa drogą kolportażu książek pojedyńczych, ale jest jeszcze sprawa organizacji bibljotek i czytelń, którym kraje takie jak Niemcy, Czechy, Danja i t. d. zawdzięczają w bardzo dużej mierze swój stan kulturalny i dobrobyt. Sprawę bibljoteczek rolniczych omówię osobno.

Książki i bibljoteczki powinny być, więcej niż obecnie, brane pod uwagę przy udzielaniu nagród na wszelkiego rodzaju pokazach, konkursach i t. d.

Do rozpowszechniania pism fachowych przywiązuję bardzo wielką wagę. Bowiem poza względami aktualności, spraw poruszanych na łamach tych pism, szerokiemu zakresowi wiadomości fachowych, jakie w nich się znajdują i taniości, odgrywa tu poważną rolę czynnik, którym jest pewnego rodzaju przymus stałego co tydzień czytania. Wpływa to pobudzająco na umysł, wzbudza i rozszerza zakres zainteresowań, co w ogromnej znów mierze, przyczynia się do rozbudzania wogóle chęci czytania książek.

Jak widać z tego, jest to pierwszorzędnego znaczenia środek szerzenia czytelnictwa i oświaty.

Niestety, jednak nie wszystkim jednakowo leży na sercu sprawa rozpowszechniania pism fachowych i nie wszyscy jednakową wagę przywiązują do tej części swojej pracy.

Dlaczego tak jest? Odpowiedź na to pytanie znajdzie każdy z kolegów, w którego okręgu sprawa ta nie jest należycie postawiona.

Kto jak kto, ale my pracownicy społeczni powinniśmy sobie powiedzieć i za cel postawić dążenie, aby dobra książka i pismo dobre dotarły wszędzie, do najdalszego zakątka Polski, rozumiejąc, że przez pismo i książkę dobrą, podnosi się oświata, dobrobyt i potęga Narodu.

Chciejmy i wierzmy w swoją pracę, a zwyciężymy noc, bo jak po nocy dzień przyjść musi, tak i naszej pracy z wiarą i ideą prowadzonej, zaświta dzień radości, a dniem tym będzie świadomość, że lud nasz rolniczy musi dojść, a nawet prześcignąć pod względem kultury i oświaty — ludy zachodu.

S. Mędrzecki.

Praca lustratorów spółdzielców.

Wiadomem jest, jak ciężkie chwile przeżywają nasze spółdzielnie rolnicze. Małe fundusze własne i nieustalona waluta z jednej strony, zubożenie wsi i powszechny brak ludzi czynnych i należycie do pracy przygotowanych — z drugiej, oto warunki, w których praca lustratora nabiera szczególniejszego znaczenia. Trudno jest dzisiaj znaleźć w Polsce przedsiębiorstwo zdrowe, nawet wśród starych, dziesiątki lat liczących firm, więc cóż dopiero mówić o instytucjach tak młodych, jak większość naszych spółdzielni rolniczych. A więc lustracja musi mieć niejako charakter odwiedzin starego zadomowionego lekarza, który, znając dobrze organizm rodziców i warunki ich bytowania, dokładnie orjentuje się w chorobie dzieci.

Stąd wynika, ze dobry lustrator instruktor musi przedewszystkiem możliwie gruntownie znać warunki bytu wsi naszej. Ideałem byłoby, aby każdy lustrator miał przydzielony pewien rejon, gdyż wtedy znajomość terenu mógłby doprowadzić do precyzji, nieomal do poznania każdej wsi. Jednakże, na razie przynajmniej, są to rzeczy nie zawsze do osiągnięcia. Będziemy zadowoleni, gdy lustrator będzie się dobrze orjentował w ogólno-krajowych, względnie dzielnicowych stosunkach. Orjentacja ta wynikać winna z gruntownej znajomości ekonomiki społecznej, a szczególnie rolniczej. Poznanie elementów produkcji rolniczej, ich roli i stanu posiadania przez większość gospodarstw danej okolicy z jednej strony, dokładne zaznajomienie się z poziomem oświaty ogólnej i zawodowej, życiem samorządowem i politycznem — z drugiej strony, oto podstawa, bez której lustrator przy największej nawet pracowitości będzie tylko bezdusznym rewidentem, zdolnym w najlepszym wypadku do wykrycia nadużyć książkowych, lecz nie do uzdrowienia organizmu spółdzielni.

To właśnie zrozumienie środowiska spółdzielni, połączone z gruntowną analizą jej stanu, da nam możność postawienia trafnej djagnozy. W myśl tego każdy zapis buchalteryjny spółdzielni musi być dokładnie przestudjowany nietylko z punktu widzenia formalności wymaganych przez statut i ustawy, ale przedewszystkiem co do swej celowości, boć oczywiście nie jest on czemś oderwanym od całości pracy spółdzielni, a przeciwnie jest on wyrazem pewnej polityki gospodarczej, zamkniętej w tym lub innym układzie budżetu spółdzielni. Stąd też stwierdzenie, czy spółdzielnia posiada ten budżet i jak on jest zbudowany i w jakim stopniu wykonalny -- oto naczelne zadanie dzisiejszej lustracji.

W spółdzielniach naszych, jak zresztą w całem społeczeństwie, budżety bądź są niedoceniane z przyczyn tkwiących w charakterze narodowym, a umocnionych jeszcze w okresie dewaluacji, bądź też są zupełnie błędnie pojmowane. Często spotykałem podczas lustracji budżet w postaci zestawienia wydatków personalnych i rzeczowych spółdzielni z zupełnem pominięciem strony dochodów, które przecież są punktem wyjścia dla rozchodów w myśl staropolskiej zasady: pamiętaj rozchodzie być z przychodem w zgodzie.

W stronie przychodowej budżetu odzwierciadla się plan gospodarczy spółdzielni, bo wszak strona ta musi zawierać dokładne wyliczenie skąd i w jakiej wysokości przewidujemy dochodów brutto. To bliższe określenie źródła dochodów należy gruntownie zbadać, bo tu właśnie ujawnia się czem spółdzielnia będzie obracać, jakimi kapitałami, jakie towary zamierza sprowadzać i w jakiej sumie przewiduje ich sprzedaż, lub jaką ilość surowca przewiduje przerobić — czy zamierzenia te odpowiadają jej sile finansowej, miejscowym stosunkom rynkowym pod względem zdolności konsumcji, produkcji i zwalczania konkurencji. Ponieważ budżet jest stosem pacierzowym spółdzielni i od jego mocy zależy całoroczny wynik pracy, przeto obowiązkiem lustratora jest jak najenergiczniej *zwalczać w budżecie wszelkie pozycje nierealne* czy to w wysokości przewidywanego obrotu, czy w kalkulowanym z niego dochodzie brutto. Szczególnie ważne jest to dzisiaj, gdy już cały szereg spółdzielni z powodu tych fantazyjnych obliczeń poniosło znaczne straty.

Po zbadaniu i ewentualnem skorygowaniu strony przychodowej budżetu, należy przejść do jego strony rozchodowej. W szczególności należy stwierdzić, czy wszystkie wydatki przy danym stanie gospodarczym są przewidziane w pozycjach rozchodowych i czy realne, a wreszcie czy ich suma nie przewyższa dochodów. W tym ostatnim wypadku należy łącznie z Zarządem poddać rewizji, czy przy danym planie gospodarczym nie dałoby się pewnych wydatków zredukować, lub też powiększyć źródeł dochodów. Gdyby rewizja ta nie doprowadziła do zrównoważenia budżetu, to wtedy należy poddać rewizji cały plan gospodarczy, bo widocznie przekracza on siły finansowe spółdzielni. A więc może np. trzeba będzie zrezygnować z prowadzenia niektórych filij lub jakiegoś zakładu (fabryki pustaków cementowych, piekarni i t. p.), a wreszcie może zajdzie konieczność przerzucenia się tylko na hurt i zupełna likwidacja sklepu detalicznego. Słowem plan

gospodarczy zawarty w budżecie spółdzielni musi być gruntownie zanalizowany.

Lecz nie wystarczy tylko zbadać sam fakt posiadania planu gospodarczego przez spółdzielnię i stopień wykonalności tegoż z punktu widzenia ogólnych zasobów materjalnych i moralnych spółdzielni, gdyż ponadto nieodzownem jest przekonać Zarządy o konieczności nieustannej kontroli wyników pracy w świetle ułożonego planu. Tu właśnie ujawni się wielka waga dobrze prowadzonej bez zaległości buchalterji, z której, powiedzmy to otwarcie, wielu naszych kierowników nie umie korzystać. Wielu z nich widzi bowiem w buchalterji tylko książkę dłużników i wierzycieli, nie zaś czuły instrument, który przy należytem obchodzeniu się z nim zdolny jest ujawnić wszystkie błędy i zalety gospodarki finansowej i handlowej kierownika spółdzielni.

W dzisiejszych nieustalonych czasach pierwszorzędnym obowiązkiem lustratora jest zmienić ten fałszywy stosunek do buchalterji. Lustrator zatem musi nauczyć zarządy spółdzielni, a szczególniej jej kierownika, jak ma korzystać z danych przedstawianych co miesiąc przez buchalterję, krótko mówiąc trzeba wskazać, jak przeprowadza się analizę bilansów miesięcznych, wykazu kosztów handlowych, wyciągu dłużników i wierzycieli, zestawienia obrotów towarowych w magazynie i sklepie, wyciągu z księgi przerobu, wykazu weksli przyjętych i puszczonych w obieg i t. p.

Po takiej analizie niejednemu z kierowników spółdzielni otworzą się oczy i nauczy się szanować buchalterję, bo da mu ona wskazówki, co ma robić w najbliższym miesiącu, co zmienić, a co usunąć, słowem będzie nieustannie ulepszał swoją gospodarkę i w końcowym wyniku dźwignie instytucję.

Żyjemy w czasach, gdy t. zw. organizacja pracy znajduje się na ustach wszystkich, sądzę więc, że obowiązkiem naszym, jako lustratorów, jest przedewszystkiem zwrócić na nią uwagę podczas odwiedzin spółdzielni. W tej myśli napisałem tych słów kilka, jednakże polecając sprawę planu gospodarczego i stałej samokontroli miesięcznej, jako pierwszorzędnych czynników organizacji spółdzielni, nie chcę bynajmiej twierdzić, że inne nie istnieją lub są błahostkami. Owszem przeciwnie. Mają one swój walor, tylko że wszystkiego odrazu się nie naprawi.

Stary lustrator.

O drogi postępu chłopa polskiego.

(Ponowna prośba).

Ankieta pod tytułem „*O drogi postępu chłopa polskiego*“ przyniosła skromne wyniki, albowiem do początku marca r. b. otrzymałem 84 odpowiedzi, z których 31 przypada na inteligencję miejską, 25 na włościan, 9 na obywateli ziemskich, 8 na nauczycieli szkół rolniczych, 4 na instruktorów rolnictwa, 4 na duchowieństwo, 3 na nauczycieli szkół powszechnych. Według dzielnic nadeszło z byłego Królestwa (5 województw) 30 odpowiedzi, z województwa krakowskiego nadeszło 25 odpowiedzi, z byłej Galicji Wschodniej (3 województwa) 13 odpowiedzi, z zaboru pruskiego (województwo poznańskie i pomorskie) 12

odpowiedzi, z 4 województw wschodnich (kresowych) tylko 4 odpowiedzi.

Niestety, *brak odpowiedzi ze strony instruktorów rolnictwa*, nauczycieli szkół powszechnych i duchowieństwa parafjalnego, którzy właśnie najbardziej bezpośrednio stykają się z ludem i pracują nad pobudzeniem go do postępu, a na których w niniejszej ankiecie najwięcej liczyłem.

Natomiast muszę podkreślić udział włościan, którego się w takiej ilości nie spodziewałem. Najliczniejszy jest on w b. Galicji (13 odpowiedzi). Dość znaczny z zaboru pruskiego (7 odpowiedzi), stosunkowo słaby z Królestwa (4 odpowiedzi). Dodać muszę, że niektóre odpowiedzi włościan przedstawiają istotnie pożyteczny dla mojego celu materjał.

Z dotychczas otrzymanemi odpowiedziami trudno mi się porywać na syntezę, na wszechstronny obraz dróg postępu chłopa polskiego. Na to potrzebaby, mojem zdaniem, przynajmniej trzy razy tyle odpowiedzi. Nie chcę opuszczać rąk, bo nie chcę marnować szlachetnych chęci i cennej pracy tak znacznej liczby ludzi. Uważam za swój obowiązek ponownie zwrócić się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na moją ankietę. Nie wątpię, że chętnie jeszcze pośpieszą włościanie i pracownicy społeczni z inteligencji miejskiej, pragnąłbym jednak najgoręcej pobudzić do odpowiedzi instruktorów rolnictwa, nauczycieli i nauczycielki szkół powszechnych, oraz duchowieństwo parafjalne, aby raczyli spisać swe doświadczenia osobiste i spostrzeżenia z pracy nad szerzeniem oświaty i nad rozpowszechnianiem się postępu gospodarczego i kulturalnego wśród włościan.

Pozwalam sobie przypomnieć, że należy przedstawić: 1) przyczyny, które skłoniły jednych, t. j. działaczy do działania w kierunku szerzenia postępu, a drugich, t. j. włościan, do jego przyjmowania; 2) sposoby, czyli metody działania, kiedy, w jakich miejscach i wypadkach były one skuteczne, a kiedy nieskuteczne; 3) formy i sposoby przyjmowania podniet i zachęt ze strony włościan, czyli przyswajania sobie zdobyczy i urzeczywistniania postępu.

Podawanie gołych faktów nie jest dla tego celu, o który mi chodzi, pożyteczne, bo same fakta bardzo niewiele mówią. Trzeba w opisie dać koniecznie *objaśnienie psychologiczne*, czyli trzeba przedstawić, jak się odbywała *praca nad tworzeniem postępu* w umysłach ludzkich, jednem słowem trzeba wytłumaczyć swoje działanie i zachowanie się włościan, aby się stało zrozumiałe dla czytelnika, dlaczego się tak a nie inaczej działo, jak się dzieje w powieściach, czy książkach historycznych, czy wreszcie procesach. Następnie trzeba wysunąć to, co się nazywa w szkolnictwie *metodyką*, t. j. trzeba szczegółowo przedstawić te techniczne sposoby brania się do rzeczy, które pozwoliły osiągnąć zamierzony skutek, lub które miały doprowadzić do celu, ale z powodu wadliwości nie doprowadziły do niego. Zresztą odwołać się muszę do poprzedniego artykułu, który był w końcu listopada i na początku grudnia ogłoszony, ponieważ nie chcę się powtarzać.

Odpowiedzi upraszam nadsyłać pod moim adresem (Lwów—Uniwersytet).

Franciszek Bujak
Profesor Uniwersytetu J. K.

Dziennik Instruktora.

Z czynności swoich instruktorzy prowadzą specjalne raporty, w dwóch egzemplarzach: jeden przesyłają co miesiąc do centralnej organizacji, w której pracują, a drugi pozostaje w biurze Okręgu.

Niewątpliwie prowadzenie dziennika czynności zabierze instruktorowi trochę czasu i wymaga pracy, jednak jest to sprawa bardzo ważna. Na zasadzie dziennika centrala ma możność zorjentowania się w sposobach pracy instruktora i jej rezultatach, oraz o stanie okręgu, wreszcie instruktor na zasadzie dziennika czynności, w każdej chwili ma pod ręką materjał sprawozdawczy, który przydać się może jemu lub jego następcy.

Wielu z instruktorów z własnego doświadczenia wie, ile czasu i trudu muszą zużyć w nowym okręgu, o ile nie zastali dostatecznych materjałów sprawozdawczych o pracy swego poprzednika. Posiadanie takiego materjału pozwoliłoby uniknąć powtarzania tych spraw, które już w danej okolicy były omawiane, — a mogliby dalej kontynuować zaczęte prace przez poprzednika.

W pracy instruktorskiej powinna mieć miejsce ciągłość, a wtedy łatwiej osiągnąć pożądane rezultaty.

Dziennik czynności, który jest krótkim wyszczególnieniem pracy w poszczególnych dniach i podsumowaniem jej za dany miesiąc, czy też za dany rok, nie wyklucza jednak potrzeby pisania obszerniejszych sprawozdań z wyjazdów na teren. W sprawozdaniach takich, pisanych na podstawie dziennika czynności, w których wymienia się miejsce i termin wyjazdu, oraz rodzaj pracy (kursy, wykład, pogadanka, lustracja, wycieczka, zakładanie pólek, spółdzielni etc.), wreszcie jeżeli chodzi o zebrania—podać liczbę obecnych, temat prelekcji, zagadnienia z dyskusji, wnioski i uchwały z zaznaczeniem, które i kto ma wykonać albo dopilnować wykonania. Sprawozdanie takie nie powinno się ograniczać li tylko do opisu przebiegu czynności instruktora, lecz również winno dać możliwie dokładny obraz pracy i stanu danej organizacji. Wreszcie, należy zanotować, co pozostaje do wykonania w najbliższym czasie. Opis takiego sprawozdania instruktora, winien być przesyłany do kółka rolniczego, którego ono dotyczy, z zaznaczeniem, aby zarząd kółka odczytał go na najbliższym zebraniu członków. Pozornie zdawać by się mogło, iż jest to zbyteczna biurokracja, sądzę jednak, iż Ci, którzy zastosują prowadzenie obok dzienników czynności i dokładne sprawozdania, wkrótce przekonają się,—że praca ta da dobre rezultaty.

Dla charakterystyki przytaczam odpis jednego ze sprawozdań, prowadzonych przez instruktora w okręgu S.

„W dniu .... listopada 1925 r. byłem we wsi .... na zebraniu Kółka rolniczego, na które przybyło 90 gospodarzy i 15 gospodyń. Zebranie odbyło się w godzinach wieczorowych, ze względu na dzień powszedni. Wygłosiłem pogadankę „o zimowym żywieniu krów mlecznych i korzyściach ze spółdzielni mleczarskich".

Temat wywołał duże zainteresowanie, w dyskusji zabierali głos: ...., zaznaczając, że przyczyną słabego zainteresowania hodowcy jest fatalny zbyt nabiału pośrednikom. Odnośnie ży-

wienia wywody swoje popierali doświadczeniami z własnej praktyki ....
.... Książeczkę o żywieniu krów zakupiło 34 gospodarzy. Gospodynie informowały się, gdzie można nabyć kurzych jaj zarodowych. Na wniosek gospodyni ....
żony kółkowicza do Komisji Organizacyjnej, mającej zająć się zebraniem zapisów na członków mleczarni, wybrano: ....
....
Zebranie założycielskie mleczarni wyznaczono na .... grudnia. Pod koniec zebrania zapisało się do kółka roln. 12 nowych członków. Obecnie kółko liczy 74 członków. Przy kółku istnieje: Koło Młodzieży, Sekcja Gospodyń, Straż ogniowa, Kasa Spółdzielcza i Dom Ludowy im. Reymonta.

Prezesem Kółka jest ....
który ma wzorowo prowadzoną pasiekę.

Dla pamięci: Zarząd Kółka prosił 1) o wysłanie informacji odnośnie założenia spółki wodnej,

2) wysłanie 50 egz. kalendarza Kółek na 1926 r.

3) wysłanie statutów spółdzielni mleczarskich i kosztorysu mleczarni nowej.

Najbliższe zebranie Kółka odbędzie się .... na którem wznowiona będzie sprawa założenia mleczarni, a następne zebranie w dn. .... na którem będę obecny i wygłoszę pogadankę na temat „Pielęgnacja sadów",— po zebraniu odbędzie się zwiedzenie kilku sadów, należących do kółkowiczów.

Bardzo ciekawe są i inne sprawozdania,—nie przytaczam ich jednak ze względu na brak miejsca. W każdym razie sprawę sprawozdań instruktorskich uważać należy jeszcze za otwartą i zapraszam kolegów do wypowiedzenia się.

A. Z.

Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie popierania rolnictwa.

W r. b. w dniach 27 i 28 lutego i 1 marca odbył się w Warszawie Zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych, zrzeszonych w Związku Sejmików Powiatowych, istniejącymi p. n. Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Zjazd ten poświęcił obok innych zagadnień sporo czasu i uwagi sprawom rolnym.

Podstawą obrad Sekcji Rolnej Zjazdu nad zagadnieniami rolnemi w samorządzie powiatowym był doskonały referat p. Z. Ihnatowicza, naczelnika wydziału w Min. Roln. i D. P, wieloletniego pracownika na polu pracy społeczno rolniczej, a następnie kierownika wydziału roln. i weteryn. Warsz. Urzędu Woj.

Referat ten został ogłoszony w Pamiętniku Zjazdu przedstawicieli Sejmików Powiatowych z 1926 r., to też zachęcamy pp. instruktorów do dokładnego zapoznania się z jego treścią.

Poniżej podajemy w całości wnioski Sekcji Rolnej, uchwalone przez Zjazd.

ZASADY OGÓLNE.

Dla wzmocnienia politycznego bytu Rzeczypospolitej nieodzowny jest gospodarczy rozwój kraju, w szczególności rozkwit gospodarstwa wiejskiego. Polityka ekonomiczna państwa wypełni swe zadanie tylko przy zgodnym wysiłku organów państwowych samorządu, zrzeszeń rolniczych i pojedyńczych obywateli.

Przy ustalaniu zakresu działania samorządu terytorjalnego sprawy gospodarstwa wiejskiego powinny znaleźć odpowiednie uwzględnienie.

Ze względu na bardzo wielką różnorodność warunków gospodarczych i kulturalnych Rzeczypospolitej, obowiązki i uprawnienia samorządu terytorjalnego w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego muszą być określone w ramach bardzo luźnych, jednakże pewne minimum obowiązków w głównych dziedzinach działalności powinno być ustawowo określone.

Samorząd terytorjalny, stanowiąc jedno z ogniw ustroju państwowego, ma uzupełnić działalność władz rządowych, to też władze państwowe powinny dążyć do przekazywania samorządowi tych obowiązków, które z korzyścią dla dobra ogólnego przez samorząd mogą być wykonane.

Zważywszy, że Rzeczpospolita powinna tworzyć jeden zwarty, silny organizm gospodarczy, zważywszy, że zaniedbywanie przez samorząd jednego powiatu jego obowiązków mogłoby na szwank narazić interesy obywateli innych powiatów, należy, w miarę przekazywania samorządowi terytorjalnemu obowiązków o znaczeniu ogólnopaństwowem, zabezpieczyć nadzór ze strony państwa nad ich wykonaniem i egzekutywą.

W ramach ogólnych uprawnień każdy okrąg gospodarczy powinien opracować konkretny program, odpowiadający miejscowym potrzebom, a możliwy do zrealizowania przy rozporządzalnych środkach finansowych.

Przytem należy przestrzegać, co następuje:

1) w pierwszej kolei muszą być wypełniane obowiązki ustawowo zastrzeżone, następnie z pośród zadań, nie nakazanych ustawami, takie, które zaspakajają najprymitywniejsze powszechne potrzeby.

2) Samorząd terytorjalny nie powinien współzawodniczyć z dobrowolnemi organizacjami rolniczemi, lecz zajmować się tylko temi sprawami, które przekraczają siły zrzeszeń i siły jednostek. Jeżeli w pewnej okolicy siły społeczne, w dobrowolnych zrzeszeniach złączone, nie są należycie zorganizowane i nie mogą lub nie chcą przeprowadzić niektórych, ciążacych na nich zadań, nieodzownych do podniesienia miejscowego gospodarstwa wiejskiego, samorząd w takich wyjątkowych okolicznościach winien podjąć się czasowo wykonania tych zadań,

3) Pozostawiając zrzeszeniom rolniczym prace techniczne, związane z wykonaniem programu podniesienia gospodarstwa wiejskiego, samorząd terytorjalny powinien wspierać prace tych organizacyj.

Zasiłki wypłacane organizacjom rolniczym winny być użyte na ściśle określone cele, związane bezpośrednio z pracą kulturalno-zawodową, przytem warunkiem przyznania zasiłku powinno być bezwzględne zagwarantowanie prowadzenia przez te zrzeszenia pracy zawodowej w duchu ogólnej polityki państwowej.

Celowość i prawidłowość zużycia zasiłków organy samorządowe powinny kontrolować.

Wskazane jest, aby w sejmiku powiatowym była wyłoniona komisja rolna, działająca w ścisłej łączności z miejscowemi zrzeszeniami rolniczemi.

Zadaniem komisji rolnej sejmiku powiatowego powinno być:

a) stawianie wniosków w zakresie spraw gospodarstwa wiejskiego,

b) wydawanie opinji w sprawach, dotyczących gospodarstwa wiejskiego, które wchodzą do sejmiku bez inicjatywy komisji,

c) układanie projektu budżetu w dziale gospodarstwa wiejskiego,

d) kierowanie i nadzorowanie z upoważnienia sejmiku czynności organów podwładnych sejmikowi w zakresie gospodarstwa wiejskiego, a także kontrolowanie organizacyj społecznych, jeżeli one korzystają z zasiłków sejmiku.

W skład komisji powinni wchodzić:

a) członkowie sejmiku — wybitni rolnicy, jako rzecznicy strony finansującej akcję i odpowiedzialnej za czynności samorządu,

b) przedstawiciele zrzeszeń rolniczych lub inni wybitni rolnicy.

Obowiązki samorządu gminnego w zakresie spraw gospodarstwa wiejskiego.

Obowiązki samorządu gminnego w zakresie spraw związanych z podniesieniem gospodarstwa wiejskiego powinny się ograniczyć do następujących:

a) budowa i utrzymanie dróg gminnych, a przytem obsadzanie dróg drzewami pożytecznemi w gospodarstwie,

b) opieka sanitarno-weterynaryjna nad zwierzętami gospodarskiemi, w szczególności oględziny zwierząt i produktów zwierzęcych na targowiskach i w rzeźniach,

c) udział w meljoracjach rolnych, w szczególności udział w tworzeniu spółek wodnych, spółek leśnych, scalaniu gruntów, spółek pastwiskowych,

d) w razie wprowadzenia na obszarze gminy postanowień ustawy o nadzorze państwowym nad buhajami — zapewnienie posiadaczom krów i jałowic odpowiedniej liczby buhajów.

Zadania samorządu powiatowego w zakresie spraw gospodarstwa wiejskiego.

Meljoracje rolne.

Związki powiatowe samorządu terytorjalnego powinny opracować program meljoracji swego powiatu, w szczególności podstawowych prac, zapewniających odpływ wód, a także zabezpieczenie gruntów od szkodliwego działania wód.

Samorząd powiatowy powinien brać czynny udział w tworzeniu spółek wodnych dla zabudowania potoków, regulacji mniejszych rzek, osuszenia błot i t. p. i w tworzeniu związków wałowych dla ochrony od powodzi, w szczególności pożądanem jest, aby samorząd czynnie pomagał w przedwstępnych robotach, związanych z założeniem spółek wodnych.

Pod względem kolejności urzeczywistnienia zadań meljoracyjnych samorząd powiatowy powinien naprzód wykonywać te roboty, które ze względów na interes publiczny są najniezbędniejsze i przy najmniejszym nakładzie pieniężnym przysporzą najwięcej korzyści.

Gdy zamierzone ulepszenia nie dadzą się wykonać siłami oddzielnych związków powiatowych, a leżą w interesie kilku powiatów, związki samorządowe powinny dla wykonania zamierzeń połączyć się w spółki.

W poszczególnych wypadkach, w okolicach, wymagających większej liczby robót wodnych, samorządy powiatowe mogą obejmować kierownictwo robotami w powierzchniowem odwodnieniu przez własny personel, analogicznie do postępowania z robotami komunikacyjnemi. Samorząd powiatowy powinien:

a) organizować i skupiać akcje spółek meljoracyjnych, istniejących na obszarze swego powiatu,

b) czuwać nad użyciem funduszu kredytu meljoracyjnego. Dwoistość państwowych władz meljoracyjnych powinna być zmieniona.

Przy zalesianiu nieużytków, których nie da się przez odwodnienie zamienić na rolę, pastwiska lub łąki, samorządy powinny współdziałać w dostarczaniu materjału sadzonkowego i popierać zakładanie spółek leśnych.

Dla skuteczniejszego poparcia meljoracji wodnych, zalesiania nieużytków i scalania gruntów, związki samorządowe powinny zwalniać obszary zmeljorowane, zalesione i scalone w całości lub częściowo na pewien okres czasu od danin rządowych.

Weterynarja.

Fundamentem, na którym powinien być oparty ustrój samorządowy służby weterynaryjnej, powinien być samorząd. Samorządowi lekarze weterynarji powinni być upoważnieni do przeprowadzania czynności, zastrzeżonych państwowym lekarzom weterynarji. W razie przekazania samorządowi spraw tłumienia chorób zaraźliwych środki na ten cel winny być przez państwo zapewnione.

Pozostawiając do lepszych czasów budowę kosztownych szpitali zwierzęcych, samorządy powinny tworzyć poradnie w paru lub kilku punktach powiatu, aby ludność całego powiatu nie miała do poradni zbyt daleko.

Sanitarna pomoc powinna być oparta na zasadzie samowystarczalności, t. j. na wpływach z opłat za udzielenie porady lub leczenie.

Pożądane jest tworzenie przy poradniach weterynaryjnych wzorowych kuźni i urządzanie kursów kucia koni.

Szkolnictwo zawodowe.

Gdzie środki finansowe i ogólne miejscowe warunki na to pozwalają, związki samorządowe powinny prowadzić szkoły gospodarstwa wiejskiego dla chłopców i dziewcząt.

Program szkół powinien być dostosowany do warunków gospodarstwa wiejskiego miejscowego drobnego rolnika, a gospodarstwo szkolne, nie wyłączając budowli, powinno być przykładem gospodarstwa, racjonalnie w kierunku dochodowym prowadzonego.

Hodowla.

Jeżeli na obszarze pewnego powiatu, lub na jego części, będzie wprowadzona ustawa o nadzorze państwowym nad buhajami, związek samorządowy jest obowiązany wraz z gminami zainteresowanemi poczynić starania o zapewnienie posiadaczom krów i jałowic odpowiedniej liczby buhajów, uznanych za odpowiednie pod względem rasowym i indywidualnym do hodowli w tym okręgu.

Przy rejestracji klaczy na podstawie ustawy o licencji ogierów i rejestracji klaczy, związki samorządowe powinny nieść pomoc organizacjom rolniczym przez organizowanie spędów i dostarczanie pomocy kancelaryjnej organom fachowym.

Podniesienie techniki rolnictwa i ułatwianie zbytu płodów gospodarstwa wiejskiego.

Poza wyżej wymienionemi, wynikającemi z ustaw obowiązkami, które związki samorządu powiatowego mogą wykonywać bezpośrednio przez swe organy, przeważnie okaże się potrzebnem zainteresowanie się prowadzonemi przez zrzeszenia rolnicze sprawami popierania techniki wytwórczej i ułatwiania zbytów płodów gospodarstwa wiejskiego. W szczególności wskazane jest udzielanie przez związki samorządowe materjalnego poparcia na następujące prace:

a) oświatowa pozaszkolna (kursy, pogadanki, pomoce naukowe, wycieczki);

b) nagrody na przeglądach, pokazach i lokalnych wystawach, zawody (konkursy) gospodarstw wiejskich; w razie wydawania zasiłków na przeglądy zwierzęce, fundusze powinny być przeznaczane przedewszystkiem na wyróżnianie najlepszych okazów płci męskiej;

c) utrzymanie instruktorów ogólno-rolniczych i specjalnych;

d) organizacja kontroli dzielności użytkowej zwierząt gospodarskich;

e) nieodzowne dla kultury rolniczej prace ściśle doświadczalne w zakresie wytwórczości roślinnej i zwierzęcej, które nie mogą być prowadzone bez zasiłków państwowych i samorządowych.

Zakłady doświadczalne, mające znaczenie dla kilku powiatów, powinny być utrzymywane przy pomocy wszystkich zainteresowanych związków samorządowych.

Miejscowe zakłady doświadczalne powinny znajdować się w ścisłej łączności z państwowemi badawczemi zakładami naukowemi.

Utrzymywane przez samorząd na własny rachunek rolne gospodarstwa dochodowe powinny być prowadzone na zasadach samowystarczalności;

f) wskazana jest pomoc samorządu w budowie zakładów, zaopatrzonych w odpowiednie urządzenia techniczne (chłodnie, urządzenia do czyszczenia zboża) na pomieszczenie produktów rolnych, a nawet przetwórnie (np. mleczarnie, młyny, rzeźnie, suszarnie owoców i warzyw).

Zakłady te powinny być oddawane w użytkowanie organizacjom producentów rolnych, przedewszystkiem spółdzielniom rolniczym, ew. mogą być prowadzone przez stworzone w tym celu samorządowe związki celowe.

Głosy czytelników.

Pracuję od pięciu lat jako instruktor. W ciągu tego okresu pracy napotykałem na niesłychanie trudne warunki. W rozpolitykowanem społeczeństwie brak widocznie czasu na obmyślenie lepszych warunków pracy dla instruktorów, których w Polsce pracuje około dwustu. Gdy się weźmie pod uwagę ogrom pracy, jaką należałoby wykonać, ażeby podnieść gospodarstwo rolne do pożądanego poziomu, to liczba instruktorów winna być powiększona. Jednak i to szczupłe grono, ta pokojowa armja pracy—to dziś włóczęgi bez konia, lecz o kiju, często o chłodzie i głodzie maszerują, aby uświadamiać i uobywatelniać drobnego rolnika. Pracując kolejno w kilku powiatach, mając z początku „silne pedały“ i jeszcze silniejszy zapał, przebyłem pieszo tysiące kilometrów, często po błocie sięgającym kolan, aby dotrzeć do różnych wsi celem wygłoszenia odczytu.

A czyż to tylko na pogadanki piechotą o kiju dociera się do wsi? To samo w okresie doświadczeń zbiorowych z nawozami, które chciałoby się założyć w każdem kółku, a tu czas siewu mija, kółkowicz albo zapomniał przyjechać po nawozy, albo zawiadomienia w porę nie otrzymał, chcesz więc instruktorze założyć doświadczenia — niemasz innej rady jak zabieraj azotniak, sole i co potrzeba na własne auto i idź parę kilometrów z tym ładunkiem, aż do miejsca przeznaczenia. Doszedłeś nareszcie. Wieczór za pasem, gospodarza niema, pojechał i niewraca, a tu czas drogi, dalej, kogoś z domowników i wspólnie z nim za metr, sznur, łopatę, a za chwilę poletka wymierzone, można nawóz rozsiać; a tu siać azotniak „jego poskudstwa“ gospodarz się boi, niema innej rady: siej sam, to będziesz wiedz ał, jak się azotniak sieje i czy wypala ręce i oczy, czy też nie. Takie same trudności i przyjemności ma instruktor przy zbiorach wyników z pólek doświadczalnych. A jak jest instruktor wynagradzany za swoją pracę? Pensje otrzymuje nieregularnie. Do wyjątków należą okręgi regularnie wypłacające pensje i dostarczające instruktorowi środki lokomocji. Wydziały powiatowe płacą pensje regularniej, lecz instruktor rolnik „zchłopiały“, chodzący często w zabłoconych butach — jest nielubiany przez *samorządową biurokrację.*

Brak środków lokomocji wpływa na małą wydajność pracy. Niedostateczne środki pieniężne nie pozwalają na organizowanie wystaw i pokazów inwentarza, na doświadczalnictwo zbiorowe z nawozami, z odmianami zbóż, ziemniaków i t. p.

W państwie naszem, gdzie znaleźć się muszą środki na utrzymanie wielkiej armji urzędników, niema środków na prowadzenie pracy twórczej, prowadzonej przez organizacje rolnicze wśród drobnych rolników.

J. Oścień.

Koło Oświaty Rolniczej

studentów S. G. Gosp. Wiejsk. w Warszawie.

Pod tą nazwą pracuje już od 3 ch lat organizacja na terenie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Konieczność zorganizowania tego Koła wysunęło samo życie. Wyższe Szkoły Rolnicze w swoich programach dążyły dotychczas do kształcenia producentów-rolników przez nauczanie samej techniki rolniczej, a w stopniu minimalnym tylko interesując się wychowaniem przyszłych pracowników oświatowych na terenie wsi.

Obecnie wyższe szkoły rolnicze zmieniać zaczynają swoje oblicze. W ich mury napływają coraz liczniejsze zastępy młodzieży, pragnącej poświęcić się pracy społecznej na wsi.

Niestety, nie znajdują one w wykładach i pracach swoich na terenie szkoły wyrazu swoich dążności. Bezpośrednim skutkiem tego było powstanie Koła, które postawiło sobie za cel główny—nawiązanie możliwie ścisłego kontaktu z przyszłym terenem pracy. Drogi, któremi dąży Koło do tego celu, są liczne i tak: kontakt z organizacjami, prowadzącemi pracę oświatową na wsi, wyjazdy na kursy, pokazy i wystawy, urządzanie wycieczek do szkół rolniczych i ośrodków kultury rolnej, odczyty na terenie szkoły, charakterem swoim zdążające do poznania metod pracy oświatowej, odpowiednia lektura i dyskusje, praktyki instruktorskie, spółdzielcze, w gospodarstwach małorolnych i t. p.

Dotychczas w swoich poczynaniach Koło spotyka się z b. życzliwym stosunkiem organizacji i osób, do których się zwraca Ogromnie to Kołu pracę ułatwia i pozwala zdążać w kierunku zakreślonego celu. Pragnieniem naszym najwyższem jest, ażeby tak było i na przyszłość.

Mamy do zanotowania nowy dowód życzliwości ze strony Redakcji „Głosu Instruktorskiego", która bezpłatnie zaofiarowała nam prenumeratę pisma.

Składamy na tem miejscu gorące podziękowania Redakcji za przychylne potraktowanie naszej prośby. Posiada dla nas ten fakt tem większe znaczenie, że pragniemy widzieć w tem pierwszy krok do nawiązania ściślejszego kontaktu ze Związkiem Instruktorów Rolniczych, co dla nas byłoby ze wszechmiar pożądane. Możność bowiem korzystania z doświadczeń naszych starszych Kolegów przedstawiać dla nas będzie wielką wartość i służyć niejednokrotnie jako cenna wskazówka w pracy.

Za Zarząd Koła
M. Pusz.



Z życia Instruktorów i Inspektorów G. W. i P. S.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

Od Zarządu Związku Instrukt. G. W.

1) Sprawę unifikacji organizacyj rolniczych i stworzenie jednego Polskiego Tow. Roln. podjętej przez Min. Roln. uznano za bardzo ważną. Zarząd Związku Instruktorów organizacyj niezależnej pracowników fachowych różnych instytucyi rolniczych, uchwalił wystąpić do Min. Rolnictwa, aby do udziału w obradach nad unifikacją instytucji powoływano i przedstawicieli Związku Instruktorów.

2) Ze względu na podjęte usiłowania przez Str. Chrz. Nar. werbowania kandydatów na swoich zwolenników politycznych z pośród instruktorów roln., Zarząd Związku uchwalił wezwać członków Związku do nieangażowania się czynnie w akcji partyjno-politycznej takich lub innych stronnictw.

3) W kilku okręgach instruktorzy otrzymują bardzo nieregularnie swoje pobory. Postanowiono na przyszłość ogłaszać listę tych okręgowych organizacyj rolniczych, które w stosunku do instruktorów nie wywiązują się ze swoich zobowiązań.

4) Przyjęto zaproszenie Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, do wydelegowania ze strony Związku Instruktorów przedstawiciela w Wydziale Oświaty Pozaszkolnej Z. — P. N. Sz. P.

5) **Na członków Związku** zostali przyjęci: 1) B. Konopacki z Wielunia, 2) K. Strzembosz z Konina, 3) inż. Wł. Miskiewicz z Warszawy, 4) K Gołębiowski ze Słupcy, 5) S. Ulasiński z Grodna, 6) M. Malicki z Warszawy, 7) inż. K Krassowska z Warszawy i 8) J. Świnarski z Torunia.

6) Uchwałą Zarządu zostali wykreśleni z listy członków Związku Instruktorów p.p. *Stanisław Szczerbiec Królikowski*, który ostatnio pracował w Hrubieszowie i *Jan Skrzyński*, b. instruktor w Brześciu n.-B.

Składki Członkowskie do Związku Instruktorów G. W. i P. S. na 1926 r.

(*Ciąg dalszy.*)

Podajemy dalszy ciąg wykazu tych Członków Związku, którzy wpłacili składki na 1926 r. Zaznacza się, że składka wynosi 1 zł miesięcznie. Kolegów, którzy zalegają z opłatą składek, prosimy o ich uregulowanie.

W. Giermala 6 zł., S. Mędrzecki 6 zł. (II półr.), K. Świda 2 zł., J. Długokęcki 6 zł., Czechowski 3 zł., J. Czech 5 zł., M. Arct 3 zł., Zaklekta 5 zł., B. Krzyżanowski 6 zł., W. Wilczyński 6 zł., Wyszomirski 2 zł., W. Bogusławska 3 zł., J. winarski 12 zł. S. Niewęgłowski 12 zł., W. Lassota 12 zł., J. Szczepańska 12 zł., F. Będkowski 6 zł., J. Wesołowski 12 zł., Al. Jankowski 6 zł., H. Rumun 12 zł., J. Młoduszewski 3 zł., W. Malawski 12 zł., J. Hermaszewski 3 zł., M. Próchnicki 3 zł., St. Bezeg 12 zł. L. Łabęcki 2 zł., E Fael 2 zł., A. Bacia 6 zł., T. Nosierski 3 zł., J. Adamski 5 zł., E. Dzierzbicki 5 zł., St. Rostkowski 6 zł., W. Badura 12 zł., inż. M. Bojarski 6 zł., J. Załoga 6 zł., W. Kuźmiński 5 zł., H. Pąkciński 6 zł., A. Wójtowicz 12 zł., T. Mazurek 12 zł., J. Kosmol 6 zł., L. Wróblewska 6 zł., J. Hermaszewski 6 zł., M. Słowiński 3 zł., St. Donimirski 4 zł., L. Jastrzębski 3 zł., J. Żmijewski 3 zł.. K. Gołębiowski 14 zł., K. Skórecki 6 zł., W. Urbanowicz 12 zł., Z. Krassowska 5 zł., J. Rudzki 12 zł., Z. Błoński 5 zł., A. Dzierżawski 3 zł., M. Malicki 6 zł., M. Dzięgielewski 12 zł., inż. Fijałkowski 3 zł., Pieslak 6 zł., Laskowski 6 zł., S. Malicki 2 zł., W. Kamiński 5 zł., S. Skrólikowski 6 zł., inż. Karasiński 3 zł., Krzemiński 6 zł., W. Wojciechowski 12 zł., J. Adamski 3 zł. S. Nehring J. Kowalski 3 zł., Rossochacki 3 zł., M. B. Białkowski 6 zł., Fr. Kalinowski 7 zł., St. Ulasiński 13 zł., J. Kopczyński 12 zł.

(*C. d. n.*)

KRONIKA KOLEŻEŃSKA.

Zmiany w Instruktorjatach.

kol. *Adamczak*, został przeniesiony z Lublina do Lubartowa, O. Z. K. R.
kol. *Błoński W.* objął stanowisko w Makowie w O. T. R.,
kol. *Dzierżawski A.* z Ostrołęki objął stan w Opatowie O. T. R.,
kol. *Głowiński* z Warszawy, objął stan. w Sieradzu, O. T. R.,
kol. *Kosmol J.* z Wołkowyska, objął stan. insp. ogr. w Wielkop. Izbie Rolniczej.
kol. *Kołodziejski R.* przestał pracować w Garwolinie i objął pracę w Miechowie,
kol. *Krzyżanowski B.*, objął stanowisko nauczyciela w Podzamczu,
kol. *Lilienstern* został przeniesiony z Siedlec do Wilna O. T. R.,
kol. *Łuczak J.*, przyjął stan. instruktora O. Z. K. R., w Chełmie,
kol. *Pajdowski*, objął kierow. W. Z. K. R. w Lublinie.
kol. *Sikorski Janusz* z Ostrołęki, objął pracę w Hrubieszowie w fundacji Staszica,
kol. *Świda*, objął stanowisko kierow. O. T. R. w Wołkowysku.
kol. *Ubysz J.* opuścił stanowisko w Siedlcach,
kol. *Wieczorowski S.*, instr. w Puławach przyjął administr. m. Siedliszcze,
kol. *Marcinkowski* objął pracę w O. Z. K. R. w Biłgoraju.

Nie są jeszcze członkami Związku.

Z nowo zaangażowanych instruktorów rolnych i hodowlanych nie są jeszcze członkami Związku I. G.W. p.p. *Sikorski T.* z Mławy, *St. Janczewski* z Płocka, *St. Stachowicz* ze Skierniewic, *Józef Frąk* z Drohiczyna, *E. Żywiecki* z Wilna, *B. Podhorski* z Równa, *Fr, Jachman* z Białegostoku, *B. Składziński* z Ostrołęki, *W. Kossakowski* z Ostrowia Mazow., *W. Jaskołd* z Garwolina, *D. Olekszek* z Węgrowa, *B. Olszewski* z Ciechanowa, *M. Weber* z Pułtuska, *W. Wnukowski* z Warszawy, *Styka* z Łowicza, *M. Czarniecki* z Radomska, *Fr. Grochociński* ze Słupcy, *Doboszyński Al.* z Włoszczowej, *Balukiewicz Cz.* z Augustowa, *Horoszko J.* z Kolna, *Kuryłowicz P.* z Sejn, *Budkowski B.* z Lublina.

Odbyli praktyki rolne w Danji.

W r. b. odbyli praktyki rolne kilkomiesięczne w Danji kol.: *Jankowski* z Janowa Lub., *Syta* z Zamościa, *Wyszomirski* z Grodziska, *Dzierżawski* z Opatowa, *L. Czechowski* z Wysokiego Mazow., *J. Horczak* z Kalisza i *Al. Wojtowicz* z Rypina.

Warunki służbowe instruktorów.

Do tej pory stosunki służbowe instruktorów pozostawiają wiele do życzenia, a przyczyna się do tego z jednej strony niezawieranie umów z organizacjami rolniczemi, z drugiej zaś brak pragmatyki dla pracowników w instytucjach rolniczych, która byłaby podstawą dla pracowników, pozwalając im śmielej patrzeć w przyszłość, a tem samem wiązałaby ich bardziej z zawodem instruktorskim.

Rozumiemy, iż materjalne warunki instytucyj społeczno-rolniczych są ciężkie, niemniej jednak trzeba stawiać „groblę wedle stawu", nie angażować zbyt pohopnie instruktora, gdy się niema pewności, czy przez czas jego pracy będą środki na uposażenie, ew. na poniesienie konsekwencji, wypływających ze stosunku służbowego instruktora.

Taki stan, jaki dziś jest, stwarza niemożliwe warunki dla pracy instruktorskiej. Każdy z instruktorów niema dziś pewności, jak się wywiąże instytucja w stosunku do niego po przepracowaniu w danej instytucji kilku lat, a częstokroć narażony jest na to, że niema pewności, czy za najbliższy miesiąc otrzyma płacę. Z chwilą nastąpienia unifikacji organizacyj rolniczych sprawa pragmatyki dla instruktorów będzie

załatwiona ogólnie, na razie jednak dążyć trzeba, aby w poszczególnych instytucjach rolniczych wprowadzić w życie regulaminy dla pracowników.

Regulamin taki, uchwalony przez władzę instytucji, zawierać winien omówienie następujących ogólnych spraw: Stosunek prawny, podział pracowników i ich przywileje w zależności od kategorji (stały, niestały), sposób rozwiązania stosunku służbowego, podstawowe kwalifikacje pracownika, stanowisko pracy, sposób mianowania i przyjęcia warunków pracy, obowiązki ogólne i uboczne, przeszkody w wykonywaniu obowiązków pracy i t. p., wreszcie prawa pracowników: sposób wynagradzania, urlopy wypoczynkowe, urlopy dla poratowania zdrowia, sprawa dopłat do kas przezorności, sposoby rozwiązania stosunku służbowego, prawa do odprawy w różnych wypadkach (wymówienia pracy, śmierci), dodatki na kształcenie dzieci — zwrot wpisowego.

Odnośnie odpowiedzialności pracowników, regulamin służbowy winien zawierać: omówienie w jakich wypadkach pracownik bywa pociągany do odpowiedzialności, uwag i kar—porządkowych i dyscyplinarnych i związana z tym procedura i t. d.

W C. Z. K. R. wkrótce ma być uchwalony przez władze tej instytucji tego rodzaju regulamin, kolegom z innych organizacyj, którzy we własnym interesie winni zainteresować się sprawą wprowadzenia pragmatyki pracowników w ich instytucji, regulaminem tym chętnie Związek Instruktorów może służyć.

Z.

Różne wiadomości.

Ile mamy rolniczych szkół ludowych? W końcu 1925 r. było czynnych 103 szkół ludowych, przeznaczonych do kształcenia drobnych rolników. W styczniu otwarto 9 nowych szkół. Szkół męskich będzie więc w 1926 r. 889, żeńskich 24·

Liczba słuchaczek i słuchaczów tych szkół wynosiła na początku r. ub. 3473, a więc przeciętnie 35 na szkołę.

Zjazdy Instruktorów Rolniczych. W dn. 28—30 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie Zjazd instruktorów rolniczych pracujących w CTR.

Na program Zjazdu złożyły się następujące referaty: „O nowych kierunkach w zakresie pozaszkolnego nauczania rolnictwa", „Zadania pracy instruktorskiej w dobie obecnej" i inne.

Od 17 do 27 czerwca r. b. odbył się w Warszawie kurs dla instruktorów okręgowych, pracujących w C. Z. K. R. Na kursie tym było około 60 słuchaczów Wykładali wybitni fachowcy.

W dn. 25 czerwca r. b. odbyło się organizacyjne zebranie instruktorów C. Z. K. R., na którem omawiano sposoby pracy na terenie kółek rolniczych.

Ś. p. Wacław Szulakowski. W r. b. w Wołkowysku przedwcześnie ubył z szeregów instruktorskich ś. p. Wacław Szulakowski, instruktor rolniczo - hodowlany.

Instytut Naukowej Organizacji Pracy. Instytut ten został zorganizowany przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, Krak.-Przedm. 66 i ma na celu naukę organizacji i rozpowszechniania praktycznych metod i zasad organizacji. Porady udzielane są piśmiennie i na miejscu.

Związek rolników belgijskich. Związek rolników belgijskich (Le Boerenbond Belge) został założony w 1890 r. Obecnie skupia on 1162 zrzeszenia lokalne ze 110,713 członkami. W maju r. b. Związek ten obchodził jubileusz 35-lecia.

Kurs metodyczno-pedagogiczny dla nauczycielstwe ludowych szkół w Polsce. Z inicjatywy Min. Roln. z początkiem r. b. rozpoczął się kurs dla nauczycieli i kierowników szkół rolniczych, mających na celu metodyczne przysposobienie słuchaczów do zawodu nauczycielskiego. Nauka odbywała się przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pod kierownictwem prof. Mikułowskiego-Pomorskiego.

Program nauki bardzo bogaty, dający możność zapoznania się z niezwykle doniosłemi sprawami. Wykłady prowadziły pierwszorzędne znane osobistości z pośród grona profesorskiego wyższych uczelni.

Uczestnicy kursu byli również zajęci praktycznie sporządzaniem niezbędnych gospodarskich narzędzi, oraz wszelkich pomocy naukowych (suszenie roślin, wypychanie zwierząt i t. p.).

Koła młodych farmerów w Anglji. Zainteresowanie na rzecz Kół młodych farmerów w Anglji stale wzrasta. Kół tych powstaje coraz więcej. Ich organizacją interesują się rolnicy w przeszło 40 hrabstwach, a powstało już 25 Kół w 20 hrabstwach, z ogólną ilością 1312 członków. Akcja przygotowawcza w celu zakładania Kół prowadzona jest w 124 miejscowościach. W hrabstwie Sussex rozpoczęto wydawnictwo pisma z zakresu hodowli drobiu, będącego organem Klubu Młodzieży męskiej i żeńskiej. Również i w Szkocji powstał szereg podobnych Kół młodych farmerów. Działalność tych kół młodzieży, zwanych klubami, obejmuje dziedziny praktycznego rolnictwa, hodowli inwentarzy, handlu produktami rolniczemi, doświadczalnictwa, prób nawozowych, organizacji gospodarstw oraz wyrobienia społecznego rolników.

Podobne kluby powstają i u nas przy Kołach Młodzieży Wiejskiej.

Kwalifikacje nauczycieli niższych szkół rolniczych. Kwalifikacje, wymagane od kandydatów na nauczycieli szkół rolniczych, są następujące:

1) Kierownik szkoły oraz nauczyciel rolnictwa lub hodowli: ukończenie wyższego zakładu naukowego rolniczego i conajmniej 2-letnia praktyka zawodowa.

1) Nauczyciel ogrodnictwa: ukończone wyższe, a przynajmniej średnie studja ogrodnicze i conajmniej 2-letnia praktyka zawodowa.

3) Nauczyciel przedmiotów ogólno-kształcących - ukończenie seminarjum nauczycielskiego.

Prócz tego kandydatów, nie posiadających za sobą pracy pedagogicznej, obowiązuje odbycie rocznej praktyki nauczycielskiej w szkole rolniczej.

Projekty ustaw Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw. Na mocy nstawy z dnia 2.VIII r. b. o pełnomocnictwach Ministerstwo przygotowuje do wydania w drodze rozporządzeń Prezydenta następujące ustawy: 1) o ochronie lasów, 2) o zamianie i pozbyciu niektórych gruntów państwowych, 3) ustawę łowiecką, 4) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. 5) o stosunkach służbowych i wynagrodzeniu służby weterynaryjnej, 6) o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, 7) o organizacji Państwowego Instytntu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, 8) o kwalifikowanym eksporcie produktów rolnych i 9) o zastawie rolniczym.

Państwowa Rada Rolnicza. Druga sesja plenarnego zebrania Państwowej Rady Rolniczej wyznaczona została ua dz. 31 września i 1 października r. b,

---

NOWE WYDAWNICTWA.

„Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików Powiatowych w 1926 r.“ — nakładem Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego, str. 288.

Pamiętnik ten obejmuje referaty, wygłoszone na ostatnim zjeździe przedstawicieli sejmików, a między innemi p. Z. Ihnatowicza „Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego“.

Cena egzemplarza 10 zł.

„Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej“. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do wydawnictwa p. t. „Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych. Wydawnictwo to stanie się niewątpliwie cenną pomocą dla polityków i działaczy społecznych, pracodawców i pracowników.

Opuścił prasę zeszyt 1-szy tom I, obejmujący prawodawstwo w zakresie ochrony pracy obowiązujące na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, względnie na całym obszarze Rzeczypospoljtej Polskiej z wyjątkiem Województwa Śląskiego lub górnośląskiej części tego Województwa.

Zeszyt ten składa się z następujących działów:

a) organizacja M. P. i O. S., b) czas pracy, c) urlopy pracowników, d) ochrona pracy młodocianych i kobiet, e) bezpieczeństwo i higjena pracy, f) rozporządzenia w sprawie komisji do badania kosztów utrzymania rodzin pracowników, g) konwencje międzynarodowe,

Cena zeszytu 4 zł.

Zamówienia nadsyłać należy pod adresem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Warszawa, Plac Dąbrowskiego № 1 z jednoczesnem wpłaceniem należności do P. K. O. na konto 30045.



Dane statystyczne.

1. Powierzchnia i zaludnienie poszczególnych województw.

Województwa.	Powierzchnia w km²	Ludność w dn. 30—IX—1925 r. Ogółem	w tem w miastach	w tem na wsi	Gęstość zaludnienia na km² Ogółem	Gęstość zaludnienia na km² na wsi
Polska (ogółem)	388.328	27.177.000	6.683.000	20.176.000	70.0	52.0
Centralne . . .	137.998	11.228.000	3.437.000	7.791.000	81.4	56 5
Zachodnie. . .	47.223	4.018.000	1.127.000	2.891.000	85.1	61.2
Południowe . .	79.080	7.488.000	1.500.000	5.988.000	94.7	75.5
Wschodnie . .	124.027	4.125.000	619.000	3.506.000	33.3	28.3

2. % Ludności według zawodu:

Zatrudnionych w rolnictwie . . . . . 65 %
„ „ górnictwie i przemyśle . 15.2%
„ „ handlu i kom. 9.6%
„ „ innych zawodach . . . 10.2%

3. Majątek narodowy Polski.

W miljardach zł.

Wyszczególnienie	b. zab. austr.	b. Król. Kongres.	Kresy wschod.	b. zab. pruski	Razem.
Ziemia	3.99	12 97			
Lasy	1.05	1.48			
Bud. i zakłady przemysłowe	5.07	20.76			
Koleje , ...	1.16	1.81			
Drogi	0.32	0.18			
Kopalnie	1.94	0.69			
Maj. ruchomy i niewymieniony	4 47	4.75	5.27	22.50	88.41
Ogółem:	18.0	42.64	5.27	22 50	88.41

Redaktor i Wydawca: Albin Zacharski.
Nakładem Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejsk. i Pracy Społecznej
Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy - Świat 47, tel. 35-80.

Redaktor i Wydawca: ALBIN ZACHARSKI

Nakładem Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej